



Region Śląsko-Dąbrowski  
**Regionalna Sekcja Nauki**  
ul. Floriana 7 40-286 KATOWICE  
tel. 032 255-50-65, 353-84-25 w. 240  
fax 032 253-78-00, 253-73-73, email: [rsn-katowice@wp.pl](mailto:rsn-katowice@wp.pl)  
<http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>

Katowice, 12.07.2004

**Stanowisko Regionalnej Sekcji Nauki**  
**Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność"**  
**w sprawie projektów ustawy "Prawo o szkolnictwie wyższym"**  
z dnia 12. lipca 2004 roku

Odnosimy się do debaty na 78 posiedzeniu Sejmu RP, wokół pierwszego czytania projektów ustawy "Prawo o szkolnictwie wyższym" (druki sejmowe nr 2720 i nr 2931)<sup>1</sup>. Dziękując PT Uczestnikom Debaty za racjonalne wypowiedzi, uważamy, że część z nich wymaga uzupełnienia.

Zarówno Krajowa jak i Regionalna Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" uczestniczy w pracach nad ustawą od początku jej tworzenia w ubiegłej kadencji Sejmu. Jest oczywistym, że pragniemy prawa przyjaznego dla pracowników uczelni. Nie jest to jednak jedynym celem naszych działań. Poprzez realizowaną działalność statutową – którą bardzo utrudni projekt prezydencki, jeśli zostanie wprowadzony - mamy dobre rozeznanie w problemach środowiska akademickiego. W projekcie poselskim, w tworzeniu którego Krajowa Sekcja Nauki miała udział, zawarta została wizja szkolnictwa wyższego, którego rozwój ma następować w zmienionym i zmieniającym się w przyszłości otoczeniu. Projekt poselski nie skupia się głównie na rozwiązywaniu bieżących trudności - także przez kumulację władzy w rękach rektora – jak to czyni projekt prezydencki (słusznie nazywany zresztą rektorskim, skoro zespół autorski w większości składał się z obecnych lub byłych rektorów).

Komentarza wymagają pewne sformułowania prezentującej projekt prezydencki Szefa Kancelarii Prezydenta RP **Jolanty Szymanek-Deresz**, która mówi np. *"Projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym jest skoncentrowaną w jednym akcie prawnym kompleksową regulacją o charakterze ustrojowym."* Nie można się z tym zgodzić, gdyż projekt nie obejmuje całości spraw szkolnictwa wyższego, gdyż nie odnosi się do "Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach naukowych i tytule w dziedzinie sztuki". Argument, że ta ustawa niedawno była nowelizowana i nie może być ponownie zmieniana, nie ma racjonalnego uzasadnienia. Także argumentowanie, że jest to odrębna ustawa i nie można jej włączyć do ustawy o szkolnictwie wyższym, jest unikaniem podejmowania tematu (przepisy tej ustawy dotyczą wszystkich nauczycieli akademickich). Świadczy to tylko o tym, że autorzy nie dostrzegali i nadal nie dostrzegają potrzeby dostosowania naszego prawa do wskazań Wielkiej Karty Bolońskiej, lekceważąc część zobowiązań Deklaracji Bolońskiej. Tym samym projekt prezydencki nie rozwiązuje podstawowych problemów ustrojowych, od których należy rozpocząć reformę. Nie jest to także korzystanie z prawa do ustalenia

---

<sup>1</sup> Pierwsze czytanie przedstawione przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (druk nr 2720), oraz poselskiego projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (druk nr 2931). Sejm RP, 2.07.2004r.

własnego oryginalnego modelu kariery akademickiej. Jest to po prostu niespełnienie zobowiązań przez Rząd RP. W tym sensie dziwi postawa Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, który jest niechętny zmianom tej ustawy.

Pani Minister prezentując projekt prezydencki słusznie zwróciła uwagę na jego niestety uproszczony sposób opisu szkolnictwa wyższego, mówiąc: *“Projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym obejmuje swoim zakresem cały system szkolnictwa wyższego w Polsce.”* Szkoda, że takie jest rozumienie całości systemu. Zwracamy uwagę, że system szkolnictwa wyższego nie tworzą jednostki organizacyjne, na których reformowaniu skupia się projekt. System głównie tworzą ludzie, którym należy zapewnić warunki do solidnego i godnego wykonywania obowiązków oraz poszanowania przysługujących praw. Takie ujęcie cechuje jedynie projekt poselski.

Także stwierdzenie *“iż przedstawiony Wysokiej Izbie projekt ustawy był szeroko konsultowany w środowisku akademickim.”*, należy skorygować. Prezentacja projektu nawet w kilkudziesięciu miejscach, nie może zastąpić debaty w środowisku akademickim. Poza nielicznymi wyjątkami, tylko środowisko związkowe dyskutowało nad oboma projektami. Z naszego rozeznania wynika, że rektorzy unikali, a czasem nie dopuszczali, w tym na posiedzeniach senatu, dyskusji na temat projektów ustawy.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli **Zbigniew Wesółowski** prezentując ustalenia kontroli NIK, wskazał na *“rosnące dysproporcje w uczelniach państwowych i niepaństwowych pomiędzy ilością studentów a liczbą nauczycieli akademickich, co prowadzi do nadmiernego obciążenia nauczycieli zajęciami dydaktycznymi”*. Odpowiadając Panu Prezesowi należy stwierdzić, że brak jest innej realnej możliwości poprawy obecnego stanu, jak przyznanie pełnych uprawnień akademickich najlepiej wykwalifikowanym doktorom, poprzez wprowadzenie stanowiska profesora pomocniczego (zagranicą assistant professor, associate professor) – zgodnie z projektem poselskim - tak jak to jest w innych krajach świata. Opór we wprowadzeniu takich zmian, nie jest prawdopodobnie spowodowany wyłącznie dbałością o poziom nauczania, gdyż nie dyskutuje się jak podnieść poziom prac doktorskich, aby one były ostatecznym sprawdzianem kwalifikacji do samodzielnego prowadzenia prac naukowych. Obecnie obowiązki dydaktyczne, można rozkładać bardziej równomiernie na nauczycieli akademickich. Jeżeli tak się nie dzieje, to odbywa się to pod pretekstem dbania o poziom dydaktyki. I taki właśnie stan byłby dalej konserwowany pod rządami ustawy wg projektu prezydenckiego.

Pani Poseł **Danuta Grabowska** przypomniała ważny *“... klimat pracy wokół ustaw o szkolnictwie wyższym z 1990 r. Przepojony był on troską o rozwój szkół, kształcenie młodzieży, rozwój kadry oraz badania naukowe. We wprowadzeniu do debaty padło ważne i w naszym przekonaniu ciągle aktualne przesłanie, cytuję: ustawa o szkołach wyższych nawiązuje do tradycji uniwersyteckiej opartej na bolońskiej Wielkiej Karcie Uniwersytetów Europejskich, co za tym idzie, jest to bardzo istotny krok w kierunku zjednoczenia Polski z Europą”*. I dalej *“Z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że nie traktowaliśmy tej ustawy jako ostatecznej formy regulacji prawnej ... . Był to wstęp. Wstęp do prac, które w drodze weryfikacji praktycznej należy kontynuować. Czas na to przyszedł.”*

Czas przyszedł późno, ale przyjęcie projektu prezydenckiego, jeszcze bardziej te prace opóźni. Cytowany wstęp do prac, które należy kontynuować, nie oznaczał, że następne regulacje będą rozwiązywały – co jest podkreślane w projekcie prezydenckim - problemy uczelni prywatnych, wieloletowości kadry profesorskiej, liberalizacji stosunków pracy. Wtedy nie wyobrażano sobie, że takie problemy mogą wkrótce powstać. Tematami, które

odłożono w roku 1990 do późniejszego rozwiązania, to model kariery akademickiej, jego ujednolicenie z krajami europejskimi oraz autonomia szkół wyższych. Problemów tych na wzór europejski, zgodnie z Wielką Kartą nie rozwiązuje obecnie obowiązująca „Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym ...” – dlatego konieczna jest jej zmiana.

Czy dalej stać nas na odkładanie tego problemu i uchwalenie ustawy, o której referująca ją Szef Kancelarii Prezydenta RP **Jolanta Szymanek-Deresz** w imieniu Wnioskodawcy mówi, że *“Przedkładana regulacja, nie stanowi ogromnego przełomu, ... porządkuje system ...”*

Czy takie dalsze działanie zalecano po roku 1990 – o czym mówiła Pani **Posel D. Grabowska**. Minęło już 14 lat, ile lat musi jeszcze upłynąć, aby dostosować system polskiego szkolnictwa wyższego do systemu europejskiego, nie formalnie, lecz w swoich podstawowych założeniach. Wypominając innym krajom brak akceptacji dla podstaw ideowego dziedzictwa Europy, dokonuje się podobnego zaniechania w zakresie prawa dla szkół wyższych - nie zmieniając *“Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach naukowych i tytule w dziedzinie sztuki”*. Dlaczego przesłanie Wielkiej Karty bolońskiej ma być tylko *“ciągle aktualne”* – jak mówi Pani Posel - a nie zrealizowane? Kto, co i dlaczego się temu przeszkadza? Skoro *“Czas na to przyszedł”*, to oczywista jest zmiana także tej ustawy, wypada być konsekwentnym!

Według Pani Minister **J. Szymanek-Deresz**: *“Ukształtowanie zupełnie nowego modelu polskiego szkolnictwa wyższego jest procesem długotrwałym .... Nie może on przebiegać gwałtownie, lecz w poszanowaniu dla osiągnięć naukowo-dydaktycznych i ugruntowanej już w wielu polskich uczelniach tradycji.”* Należy jednoznacznie dodać, że tradycji z lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, która zerwała z tradycją przedwojennej habilitacji. Czy ten stan ma trwać jeszcze długo i dla kogo jest ona taką ważną tradycją? Czy dla Pana Prezydenta RP, czy dla Zespołu Prezydenta?

Na postawione pytania częściowo odpowiada abp Józef Życiński<sup>2</sup>: *“Nie ma również potrzeby przytaczania przykładów rytualizacji życia akademickiego. Nabożne namaszczenie, tabu, stylizowana celebra stanowią trwałe składniki tego życia. Pewnym postawom, osobom, gestom nadaje się wartość prawie sakralną, nawet jeśli nie odpowiadają im obiektywnie żadne wartości. Stopnie naukowe i członkostwa Akademii nadawane prominentom w tzw. krajach socjalistycznych, stanowią jeden z dobrze znanych przykładów poszukiwania w nauce namiastki sacrum.”*

Pani Posel **Iwona Śledzińska-Katarasińska** o projekcie prezydenckim mówi, że *“brakuje mi w druku nr 2720 ... docelowej wizji szkolnictwa wyższego w Polsce. ... nie jest to kompleksowa i ostateczna ustawa. Nie jest tym bardziej, iż nie odnosi się do ustawy o stopniach i tytułach naukowych ... ani też do ... ustawy o finansowaniu nauki.”* Przekonanie Pani Posel o potrzebie wspólnego prawa dla wyższej edukacji i nauki, jest zgodne z postulatami środowiska KSN NSZZ<sup>3</sup>. Jednak przykłady tworzenia wcześniejszego projektu rządowego i obecnego prezydenckiego, wskazują na nieumiejętność wyartykułowania przez twórców tych projektów, spójnego prawa dla obszaru szkolnictwa wyższego i nauki. Uważamy, że mając na uwadze taki cel, należy się do niego przybliżyć w największym stopniu. Takim trudnym, lecz koniecznym, pilnym i możliwym krokiem, jest włączenie do debaty zagadnień regulowanych *“Ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach naukowych i tytule w dziedzinie sztuki”*. Symptomatyczna jest zmiana takiego dwustopniowego modelu kariery akademickiej w Niemczech<sup>3</sup>, kraju który ten model

<sup>2</sup> Życiński J.: Medytacje sokratejskie. Edycja Paulińska, 1991.

<sup>3</sup>Przeprowadzając reformę prawa o służbie cywilnej w niemieckich szkołach wyższych uwalniamy narybek naukowy, tj. młodych pracowników nauki, jak również profesorów ze sztywnego i

wypromował. Kompleksowe zajęcie się problemami szkolnictwa wyższego i nauki, było postulatem KSN NSZZ”S” od początku lat dziewięćdziesiątych. Rozpoczęcie prac nad własnym projektem, wyniknęło z rezultatów prezentacji stanowisk i odmowy podobnego spojrzenia na problem, przez autorski zespół Ministra Edukacji Narodowej rządu ubiegłej kadencji<sup>4</sup>, podobnie jak obecnie Zespołu Prezydenta.

Projekt poselski zawiera taką nową wizję szkolnictwa wyższego, oczekiwaną przez Panią Poseł **I. Śledzińską-Katarasińską**. Projekt dokonuje zarówno zrównania uczelni publicznych i niepublicznych jak i otwarcia środowiska uczelnianego i naukowego na potrzeby naszego kraju w zjednoczonej Europie. Wnioski są oczywiste.

Tak jak Pana Posła **Bronisława Dutki** z pewnością, troską wszystkich biorących udział w debacie, jest zapewnienie wysokiej jakości kadry dydaktyczno - naukowej. Można ją osiągnąć na różne sposoby. Obecny sposób nie gwarantuje utrzymania wysokiego poziomu w przyszłości. Jest słabo motywowany i kosztowny. Zaowocował wspomnianymi w debacie patologiami i “luką pokoleniową”. Stwierdzenie wysokich kwalifikacji nauczyciela akademickiego, może odbywać się na podstawie wymagającego doktoratu. Natomiast o dalszych sukcesach w pracy zadecydują jego rzeczywiste osiągnięcia. O uzyskiwaniu kolejnych stopni kariery akademickiej będą przesądzać konkursy, podczas których nastąpi ocena dorobku pracownika. Uważamy, że jest to lepsza forma sprawdzania kwalifikacji, niż arbitralne jednoosobowe decyzje. Podważanie celowości konkursów jest wyrazem braku zaufania do obecnej kadry profesorskiej, która te konkursy przeprowadza.

Pan Poseł **Jerzy Młynarczyk** słusznie zauważa możliwość “pęknięcia w ... środowisku”, lecz odbyłoby się to za sprawą projektu prezydenckiego, który wręcz środowisko jako społeczność – w obecnym znaczeniu - likwiduje, przez prawdopodobną częstą wymianę pracowników i niewiązane ich z uczelnią, wobec zatrudniania większości z nich na podstawie umowy o pracę. Możliwe, że likwidacja jest zamierzona, gdyż praktycznie w projekcie brak odniesienia się do społeczności akademickiej. Natomiast na inne prawdopodobne obawy Pana Posła można przywołać, wcześniej zacytowaną wypowiedź abpa J. Życińskiego. Prawdziwym nieporozumieniem jest stwierdzenie, że projekt poselski proponuje “nadanie wszystkim pracownikom naukowo-dydaktycznym tytułu profesorskiego”. Kto i kiedy otrzyma stanowisko (nie tytuł) profesora spośród doktorów, będzie zależało od profesorów uczestniczących w pracach komisji konkursowej i rzeczywistego dorobku kandydata.

Przy obecnym systemie awansowania kadr naukowych, nie tylko z powodu ograniczonych środków finansowych, postęp naukowy – inaczej niż w innych krajach - nie

---

biurokratycznego gorsetu, który pochodzi jeszcze z zeszłego stulecia, ale do 21 wieku już dłużej po prostu nie przystaje. Długie i nieprzejrzyste postępowanie habilitacyjne, długoletnia zależność personalna od profesorów lub kierowników instytutów, pensje uzależnione od wieku a nie od osiągnięć - to wszystko kończy się. ... Habilitacja dzisiaj już nie jest “na czasie”. Dlatego też traci ona na znaczeniu jako królewska droga do profesury. W ten sposób porzucamy ostatecznie tą specjalną drogę mianowania profesorów. Również Szwajcaria i Austria rezygnują w najbliższym czasie z tej drogi. Dlatego gdyby ją pozostawić, była-by wyłącznie niemiecką drogą specjalną. W przyszłości o zatrudnieniu będzie decydował wyłącznie proces mianowania, co odpowiada międzynarodowej praktyce. (Wypowiedź Eldelgard Bulmahn, Minister Edukacji i Badań rządu RFN w Bundestagu 9.11.2001r., podczas prezentacji rządowego projektu piątej nowelizacji ustawy Prawo o szkołach wyższych ... ).

<sup>4</sup> Spotkanie zorganizowane przez Krajową oraz Regionalną Sekcję Nauki NSZZ”S” w Katowicach w roku 1999.

odbywa się w sposób naturalny, lecz trzeba go dekretować lub o postępie apelować, jak to swoją uchwałą zamierza uczynić Senat RP<sup>5</sup>.

Brak jest wystarczających argumentów za pozostawieniem “Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach naukowych i tytule w dziedzinie sztuki”, poza zakresem zmian. Potrzebę zmian i dyskusji na ten temat dostrzega także Rada Główna Szkolnictwa Wyższego - mimo, że w większości stanowią ją profesorowie – obawiając się jedynie, że: *“Przedwczesny jest, naszym zdaniem, postulat całkowitego zniesienia habilitacji oraz rozwiązania Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. ... W ocenie Rady Głównej nadszedł czas, aby podjąć dyskusję nad nowym modelem kariery naukowej.”*<sup>6</sup> Tej dyskusji nie można wciąż odkładać. Z dotychczasowych działań można przypuszczać, że Wysoki Patronat Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży wymusi taką dyskusję, na którą środowisko akademickie w grupie profesorskiej, nie może zdecydować się od kilkunastu lat.

Pozostawienie obecnego modelu kariery akademickiej, zaowocuje exodusem zagranicę utalentowanego narybku naukowego po doktoracie. Jeżeli nie chce się uwzględniać argumentów dużej części środowiska akademickiego, to posłuchajmy obserwatora procesów społecznych z zewnątrz, jakim w naszym regionie jest bp Gerard Kusz: *“Jeśli co zdolniejsi uciekną do pracy za granicę, to nie będziemy dla innych narodów partnerami, ale najemnikami.”*<sup>7</sup>, co również dotyczy sfery edukacji i nauki.

W konkluzji należy stwierdzić, że projektem, który powinien być uznany za podstawowy, jest projekt poselski jako najdalej idący i proponujący niezbędne regulacje prawne. Może on być uzupełniony przez zapisy projektu prezydenckiego. Nie można pomijać aktualizacji rozwiązań obecnej “Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach naukowych i tytule w dziedzinie sztuki” i wydzielać tematu kariery akademickiej z ustawy o szkolnictwie wyższym. Muszą stanowić całość, gdyż każda z obecnych ustaw oddzielnie pozostaje ułomna, narażona na błędy i wzajemną sprzeczność.

Przewodniczący  
Regionalnej Sekcji Nauki  
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ ”SOLIDARNOŚĆ”

Kazimierz A. Siciński

<sup>5</sup> Projekt uchwały Senatu RP w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do integracji europejskiej w obszarze wspierania oraz wykorzystania prac naukowo - badawczych i wdrożeniowych w gospodarce (druk nr 750), na wniosek Senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

<sup>6</sup> Opinia Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 czerwca 2004 roku w sprawie poselskiego projektu ustawy pn. "Prawo o szkolnictwie wyższym".

<sup>7</sup> Gość Niedzielny nr 28 z 11.07.2004.